Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

# ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

**Nr. 15.** **Poniedziałek**, dnia 16. Kwietnia 1877. **IV. rocznik.**



## Sprawa centralnej instytucyi kredytowej

na walnem Zgromadzeniu Związku

*d. 4. marca 1877.*

Zamieściwszy w streszczeniu protokół uchwał walnego Zgromadzenia — podajemy obecnie szczegółowy przebieg rozpraw w sprawie założenia centralnej instytucyi kredytowej dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, która była najważniejszym punktem porządku dziennego, i tegorocznemu Zgromadzeniu właściwą nadała cechę. Pierwszy w tej sprawie zabrał głos sprawozdawca Wydziału:

Romanowicz Tadeusz, zwracając przedewszystkiem uwagę Zgromadzenia na wielką doniosłość tej sprawy, która w życiu nie tylko Związku, ale i ogółu stowarzyszeń naszych tworzy chwilę taką, jakie się w życiu jednostek zdarzają, iż powzięte w chwili tej postanowienie, uczyniony krok — rozstrzyga stanowczo o całem dalszem życiu, i w skutkach swych tak dalece na całem życiu cięży, iż błąd w chwili takiej popełniony niczem się już potem naprawić nie da. Jeżeli wielką jest odpowiedzialność, jaka w chwili takiej cięży na jednostce — tem większa odpowiedzialność w sprawie, w której już nie o jednostkowe rozchodzi się interesy, ale o interes podniesionej przez stowarzyszenia nasze sprawy oswobodzenia ludności kraju naszego od lichwy i wszelakiego ekonomicznego wyzyskiwania. Dla tego też należy przedmiot ten z całą rozebrać gruntownością a bezstronnością, i nie uprzedzając się żadnem z góry powziętem postanowieniem, nie przywiązując się do jakiejkolwiek ulubionej myśli, rozważyć ściśle wszystko, co w dyskusyi podniesionem będzie. Nie rozchodzi się tu o to, byśmy się wzajemnie przegłosowali, ale żebyśmy się przekonali, i powzięli postanowienie na sumiennem oparte przekonaniu.

Sprawozdawca znajduje się w tem trudnem położeniu, że nie ma poruczonego sobie od Wydziału Związku żadnego ściśle sformułowanego wniosku, któregoby miał bronić. Wydział do rozpatrywania tej sprawy uchwałą zeszłorocznego walnego zgromadzenia obowiązany, uczynił ją przedmiotem wszechstronnej dyskusyi, w której zgodził się na to tylko, że taka centralna instytucja kredytowa dla stowarzyszeń zarobkowych jest niezbędną, ale nie powziął żadnej uchwały co do jej formy. Łatwo było w Wydziale uzyskać dla której z projektowanych form większość n. p. jednego głosu — łatwo było tej większości wyznaczyć referenta i włożyć nań obowiązek, ażeby uchwałę większości koniecznie na walnem Zgromadzeniu przeforsował. Ale czy przypadkową większością głosów powzięta, i na Zgromadzeniu tem przeforsowana uchwała, miałaby jaką doniosłość, czy instytucya na podstawie takiej uchwały stworzona miałaby należycie przygotowany grunt — to inne pytanie. A nie zapominać nam o tem, że jeżelibyśmy stworzyli instytucję bez dostatecznie silnej dla niej podstawy, instytucję którąby może po pewnym przeciągu czasu upadła — to skompromitowalibyśmy przez to całą sprawę stowarzyszeń.

W toku obrad nad tym przedmiotem zaszła okoliczność wielkiej w tej sprawie wagi: ankieta Wydziału krajowego w sprawie wniosku posła Zyblikiewicza wybrana, przyszła do wniosku, iż projektowana przez tegoż posła pomoc Wydziału krajowego dla podniesienia ludności zupełnem zagrożonej zubożeniem, przez użycie 400.000 zł. na kasy i towarzystwa zaliczkowe, najskuteczniej w ten sposób może być użytą, jeżeli się nią dotować będzie centralną instytucyę kredytową dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Subkomisya zaś tej ankiety, wyraziwszy opinię swoją co do formy tej instytucyi, iż ma ona być akcyjną, odroczyła stanowczą decyzję do uchwał tego Zgromadzenia. W tym stanie rzeczy postanowił Wydział przyspieszyć Walne Zgromadzenie Związku i przedłożyć mu do rozstrzygnięcia pytania: 1. czy Zgromadzenie sobie życzy i w jakiej formie założenia centralnej instytucyi finansowej, zwłaszcza za jaką oświadcza się dla niej formą, czy za akcjami bezimiennemi, czy imiennemi, czy za komandytą, czy też za formą udziałową? — 2. jeżeli przyjętą zostanie forma udziałowa, jaka ma być poręka, ograni-

czona czy nieograniczona? — 3. jaki ma byó zakres działania przyszłej tej instytucyi? 4. jaka jej organizacja i czy potrzebna jest samodzielna filja tej instytucji dla Krakowa?

Przedstawiając ten kwestjonarz imieniem Wydziału, podnosi sprawozdawca, iż na jeden punkt była w Wydziale zupełna i jednomyślna zgoda — mianowicie na niezbędną potrzebę utworzenia instytucyi takiej. Potrzeba ta istnieje zarówno dla nowo zawiązujących się jak i dla dawniej już istniejących stowarzyszeń. Pierwsze mają szczególniej z wielkiemi trudnościami do walczenia. Poprzestanie na własnym kapitale obrotowym jest niemożliwem, jest on bowiem zbyt mały, ażeby można na tej podstawie jakąkolwiek skuteczną działalność rozwinąć, a nie dając zaraz z początkiem swego istnienia dowodu żadnych realnych korzyści, Towarzystwo nie tylko się nie rozwinie, ale łatwo może członków utracić. Wobec małego w kraju uznania i zrozumienia doniosłości nieograniczonej poręki, są stowarzyszenia przy zawiązaniu się zdane zwykle na łaskę kilku członków, którzy je osobistym swym kredytem, firmą swą podtrzymują. Toż samo dzieje się nieraz i u stowarzyszeń bardziej już rozwiniętych. Kredyt stowarzyszeń naszych nie jest łatwym, jakim przy nieograniczonej poręce być by powinien. Prawda, że jest pewna granica, u której łatwość kredytu może się stać niebezpieczną — a mianowicie wtedy, gdyby Tow. uzyskując kredytu znacznie więcej niż go potrzebować mogą, uległy przez to pokusie udzielania swym członkom kredytu większego, aniżeli go racjonalnie udzielić powinny, kredytu przewyższającego już siłę majątkową członków. Że stowarzyszenia nasze w kredycie otrzymywanym i udzielanym bardzo jeszcze są od tej granicy dalekie, o tem nie może powątpiewać, ktokolwiek dokładniej wglądnął w ich gospodarkę. A samo zestawienie własnych i obcych kapitałów, jakimi stowarzyszenia rozporządzają, powinno o tem przekonać. Nie o samą jednak łatwość kredytu chodzi, lecz także i o jego taniość. Niektóre stowarzyszenia nasze nie dostają kredytu tańszego, jak 9% i 10%, niektóre i na wyższy procent biorą pieniądze, skutkiem tego muszą one udzielać pożyczek na 12%, t. j. na procent taki, jaki biorą instytucye obliczone przeważnie na dywidendę, i nie mogą osiągnąć głównego swego celu, t. j. zniżenia stopy procentowej w kraju. Jeżeli będzie istnieć centralna instytucja kredytowa, dająca znaczną gwarancję, jeżeli zdoła ona uzyskać zaliczkę sejmową, która drogą być nie może — jeżeli skutkiem tej gwarancyi i oparcia się od razu o znaczniejszy kapitał, ściągnie i inne większe kapitały, i będzie oddaną w ręce ludzi, którzy sprawy stowarzyszeń dokładnie znają, i dla nieograniczonej poręki mają zrozumienie, w takim razie będą mogły stowarzyszenia znaleść w niej zawsze źródło łatwego i taniego kredytu, i nie będą miały z takiemi jak dzisiaj przeszkodami do walczenia. Sprawa stowarzyszeń rozwinie się silniej, szybciej i pomyślniej.

Co do formy, jaką tej instytucji centralnej nadać należy, podnoszono: 1. formę udziałową z poręką nieograniczoną albo ograniczoną, — 2. komandytę, — 3. towarzystwo akcyjne — 4. oparcie się o inną większą już instytucję. Sprawozdawca przedstawia w myśl polecenia Wydziału objektywnie wszystko, co za każdą z tych form lub przeciw niej podniesiono.

Pierwsza — udziałowa — najbardziej by przypadła naszym sympatjom, jako oparta na tej samej zasadzie, na jakiej istnieją nasze stowarzyszenia. Za tą formą przemawia najprzód większa łatwość utworzenia — byłyby bowiem do załatwienia tylko formalności, ustawą z r. 1873 wymagane, a obok udziału stowarzyszeń samych, nie wątpliwie dałoby się łatwo uzyskać udział grona ludzi dobrej woli, którzyby z udziałami przystąpili, i którzy się już z tem oświadczyli. Drugą ważną zaletą tej formy jest to, że oparta na niej instytucja pozostałaby w naszem ręku, przeważnie w ręku reprezentantów samychże stowarzyszeń i takich ludzi, którzy sprawy stowarzyszeń dobrze znają i biorą w nich żywy udział. Jest to podwójnie potrzebnem, raz dla tego, żeby się instytucja ta nie dostała w ręce spekulacji, którаby ją wyzyskiwała na niekorzyść stowarzyszeń — a powtóre że byłaby kierowaną ze znajomością spraw i stosunków stowarzyszeń, w skutek czego uniknie się niebezpieczeństwa przekroczenia tej granicy, u której kredyt stowarzyszeniom udzielany mógłby być już nieekonomicznym, przeciężonym a więc szkodliwym, tudzież niebezpieczeństwa zbyt trwożliwego postępowania, będącego skutkiem nieznajomości znaczenia solidarnej poręki, a z którego wyniknęłoby powstrzymanie kredytu tam, gdzie on jest niezbędnym i gdzie śmiało udzielonym być może Wreszcie przemawia za taką udziałową instytucją ta okoliczność, iż oparta na gwarancyi członków i stowarzyszeń — ograniczonej czy nieograniczonej, tę kwestję na teraz należy usunąć — znajdzie ona większy kredyt na zewnątrz, aniżeli jakakolwiek inna. Ale właśnie ta gwarancja była argumentem, podnoszonym zawsze przeciw instytucji udziałowej. Powiadają bowiem, że jeżeli stowarzyszenie do niej należące jako całość, przyjmie solidarną z innemi gwarancję za wszelkie zobowiązania tej instytucji w obec osób trzecich, to się przez to osłabia i fikcyjną czyni gwarancję członków w stowarzyszeniu samem. Powiadają dalej, że gwarancja członków w stowarzyszeniu samem jest możliwą, bo sami tu wykonują kontrolę, podczas gdy po przystąpieniu stowarzyszenia do centralnej instytucji musieliby członkowie odpowiadać za czynności, których skontrolować nie mogą. Zarzuty te przeciw gwarancji są jednak więcej pozorne, jeżeli się zważy czegoby potrzeba ażeby na stowarzyszenia, a względnie ich członków spadły jakieś z tej

gwarancji ciężary. Nie zapominajmy o tem, że centralna instytucja w obec stowarzyszeń, które u niej otrzymają pożyczki, będzie w stosunku wierzyciela tak, jak kasa oszczędności, jak Bank narodowy i t. p. Pewność pożyczki przez centralną instytucję udzielonéj opiera się na solidarnej poręce członków stowarzyszenia, które pożyczkę zaciągnęło. Ażeby zatem instytucja centralna poniosła straty, potrzebaby takiego bankructwa stowarzyszenia będącego jej dłużnikiem, żeby po utracie udziałów i funduszu rezerwowego jeszcze się okazał deficyt i żeby ten deficyt nie mógł nawet z prywatnych majątków członków być ściągniętym; a zatem potrzeba bankructwa nie tylko stowarzyszenia jako całości, ale też i wszystkich jego członków. W tym dopiero wypadku mogłaby centralna instytucja ponieść jakiekolwiek straty, a nie należy zapominać, iż te straty ponosiłby najprzód fundusz rezerwowy centralnej instytucji, potem jej kapitał udziałowy, a dopiero po zupełnem obu wyczerpaniu wchodzi odpowiedzialność członków, t. j. stowarzyszeń. Musiałyby zatem klęski jakieś rozciągnąć się na większą liczbę stowarzyszeń, będących dłużnikami instytucji centralnéj, musiałyby te klęski być tak znaczne, żeby te stowarzyszenia zmuszone były do likwidacji, musieliby członkowie ich być także bankrutami, żeby likwidacja nie pokryła wierzytelności, a dopiero wtedy mogłyby inne do centralnej instytucji należące stowarzyszenia z solidarnej gwarancji w tejże instytucji ponieść jakieś straty.

Dalej podnoszono obawę, że w skutek udziału stowarzyszeń samych, t. j. ich reprezentantów w zarządzie centralnej instytucji, może się w nim wyrobić pewna stronniczość, w skutek której stowarzyszenia w zarządzie reprezentowane byłyby protegowane, a reguła „ręka rękę myje“ doprowadzićby mogła do nadużyć. Od takich wad nie jest zupełnie ochronioną żadna w świecie instytucja, w tym zaś wypadku jedyną od nich ochroną jest staranny dobór ludzi dających pewność, że się nie będą protekcjami kierować, tudzież opieka patronatu, któremu można dać wpływ pewien na zarząd centralnej instytucji. Podnoszono także względy prawne, te mianowicie, że według ustawy do zarządu stowarzyszenia mogą być wybrane tylko osoby fizyczne, ale nie osoby moralne, a gdy wybór zarządu musi być uskutecznionym z grona członków, członkami zaś byłyby tu stowarzyszenia, więc osoby moralne, przeto samo ukonstytuowanie Dyrekcji i jakiegoś ciała nadzorczego uległoby wielkim prawnym trudnościom. Trudności te jednak są do przełamania, raz przez to, jeżeli obok stowarzyszeń i osoby prywatne będą należały, a powtóre przez to, że Stowarzyszenia byłyby na zgromadzeniu przez pełnomocników reprezentowane, a pełnomocnicy nie mogliby być wybrani do zarządu. Nakoniec podnoszono i to, że taka forma nigdzie praktykowaną nie jest, że nigdzie jeszcze nie próbowano połączyć pewnej liczby stowarzyszeń w jedno wyższe stowarzyszenie i związać je w niem solidarną odpowiedzialnością. W istocie tąk jest — nie wiadomo nam dotąd o żadnej tego rodzaju instytucji. Ale zarzut nowości nie jest żadnym zarzutem — i jeżeli tylko przeciw pomysłowi przedstawiającemu się jako nowość, nie przemawiają żadne zasadnicze względy, jeżeli on jest w istocie swej dobrym, to zarzutem nowości usuwać go znaczyłoby tyle, co pozbawiać się istotnych korzyści dla tego tylko ażeby na krok nie zboczyć od dawnej utartej już rutyny.

Drugą proponowaną formą jest spółka komandytowa. Polega ona na tem, że tylko jawni spólnicy, firmanci, odpowiadają za zobowiązania spółki swym majątkiem, a zaś reszta spólników odpowiada tylko włożonym do spółki kapitałem. Do zamierzonej instytucji centralnej możnaby tę formę w ten sposób zastosować, że jawnymi spólnikami, odpowiedzialnymi osobiście, byłyby osoby prywatne — stowarzyszenia zaś przystąpiłyby w charakterze komandytystów, odpowiadających tylko wkładką. Ta forma usuwa obawy tych, którzy w gwarancji solidarnej, jakąby stowarzyszenia w udziałowej spółce dać musiały, upatrują wielkie dla stowarzyszeń niebezpieczeństwo. Przy komandycie bowiem gwarancja ta odpada. Dalej usuwa ona obawy poprzednio już wspomniane, iż w spółce udziałowej przy zarządzie złożonym w ręce reprezentantów samychże stowarzyszeń, łatwo może się wkraść stronniczość w udzielaniu kredytu. Komandyta — powiadają — będzie już wyłącznie finansowem przedsiębiorstwem, będzie mieć na oku tylko finansowe względy, a w ten sposób najlepiej zawsze ocenić zdoła, czy i w jakim stopniu stowarzyszenie na zaufanie zasługuje. W Wydziale Związku myśl przyjęcia tej formy znalazła wcale silne poparcie — ale rozbija się ona głównie o trudność znalezienia firm, któreby stanęły na czele tej instytucji komandytowej i wzięły na siebie gwarancją całym swym majątkiem, podczas gdy stowarzyszenia, dla których głównie instytucja byłaby stworzoną, które główniebу z niej korzystały, prócz złożenia udziału zresztą nawet i gwarancją swoją nie przyczyniłyby się do jej wzmocnienia. Rozglądaliśmy się za firmami takiemi — i nie znaleźliśmy chętnych. Zachodziła zresztą i ta obawa, ażeby firmowi nie zajęli kiedy stanowiska z a n a d t o finansowego, jeżeli się tak wyrazić można, i żeby instytucja dla stowarzyszeń założona nie stała się ich wyzyskiwaczem. Miara bowiem wpływu na zarząd spółki, jaki byłby przyznany komandytystom, t. j. stowarzyszeniom, zależy według ustawy handlowej od samychże firmowych.

Ze strony subkomisji, wybranej przez ankietę Wydziału krajowego, proponowano nam spółkę akcyjną. Jeżeliby to miała być taka instytucja akcyjna, jaka najpowszechniej jest praktykowaną, t. j. z akcjami bez-

imiennemi, opiewającemi na okaziciela, więc sprzedajnemi — to żadną miarą nie możnaby tej formy zastosować. Wtedy bowiem nie mielibyśmy najmniejszej pewności, w jakie ręce dostaną się z czasem akcje, a z niemi oczywiście i cały zarząd spółki — nie mamy żadnej pewności, czyby większości na walnem zgromadzeniu i w zarządzie nie uzyskali tacy, którzyby ze spółki tej uczynili przedsiębiorstwo wyłącznie spekulacyjne, wyzyskujące, albo którzyby dla samego zaszkodzenia sprawie stowarzyszeń nie doprowadzili spółki umyślnie do upadku. Temu niebezpieczeństwu zaradzić można tworząc dozwolone przez ustawę handlową akcje opiewające na imię, które bez zezwolenia spółki sprzedanemi być nie mogą. Wtedy moglibyśmy mieć zupełną pewność, że zarząd spółki nie dostanie się w złe ręce. Za taką formą przemawiają też same względy, które podniesiono wyżej za spółką komandytową: usuwa ona obawę niebezpieczeństw upatrywanych w gwarancji stowarzyszeń i w złożeniu zarządu w ręce samych ich reprezentantów. Przeciw niej zaś słusznie podnieść można tę okoliczność, że przedstawia ona dla swych wierzycieli gwarancję znacznie mniejszą aniżeli nawet komandyta — a cóż dopiero udziałowa spółka. W akcyjnej bowiem tylko kapitał akcyjny gwarantuje — zresztą nic. Czy sejm, który ostatecznie ma orzec o udzieleniu centralnej naszej instytucji owych 400.000 złr. taką małą gwarancją się zadowolni? czy będziemy mogli zebrać tak znaczny kapitał akcyjny, ażeby można tę rękojmię uczynić zupełną? Na te pytania nie łatwo dać z góry twierdzącą odpowiedź — a wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za odpowiedzią przeczącą.

Podnoszono dalej myśl, ażeby nie tworząc centralnej instytucji, grupować tylko stowarzyszenia mniejsze i młode, około starszych i silniej już rozwiniętych i tworzyć koła żyrowe. Myśl ta jednak upada choćby tylko w obec tego względu, że w ankiecie Wydziału krajowego stanowczo oświadczono się przeciw temu, żeby Wydział miał do czynienia z licznemi stowarzyszeniami, zalecając mu przedewszystkiem jedną centralną instytucją. Koła żyrowe, między które owa pożyczka krajowa miałaby być rozdzieloną, przedstawiałyby dla Wydziału krajowego znacznie większe trudności, pod względem utrzymywania stałych z niemi stosunków i rozciągnięcia pewnego nadzoru, aniżeli jedna centralna instytucja.

Nakoniec poruszano jeszcze myśl, żeby się oprzeć o jedną z istniejących większych instytucyj, którąby na pewnych z góry ułożonych warunkach mogła z owego kredytu przez kraj udzielonego korzystać, wypożyczając tę kwotę pomiędzy stowarzyszenia. Słabą stroną tej myśli jest to, że z istniejących instytucyj jedne nie kwalifikują się do tego, w innych byłyby niezmierne do przezwyciężenia przeszkody, i jest więcej niż wątpliwą rzeczą, czyby z niemi można przyjść do pożądanego rezultatu. Do drugich zaliczamy instytucje krajowe, nie na zysk obliczone, ale statutami swymi i trudnością ich zmiany zanadto skrępowane, a już z natury swej zbyt trwożliwe i zbyt konserwatywne. Do pierwszych zaś instytucje spekulacyjne, którym nie możemy się tak zdawać na łaskę, by kredyt naszych stowarzyszeń zależnym od nich uczynić. Byłoby to dla sprawy przez nas podjętej bardzo niebezpiecznem.

Sprawozdawca kończy ponownem wezwaniem do bezstronnego a gruntownego omówienia przedmiotu, i zastrzega sobie głos do wypowiedzenia swego osobistego w tej sprawie przekonania, które w takiem ściśle objektywnem przedstawieniu rzeczy, jakie mu przez Wydział było poruczonem, koniecznie na drugi plan musiał usunąć. (C. d. n.)

## Ruch Stowarzyszeń.

**Liczba spółek wielkopolskich** wzmaga się z każdym miesiącem. W pierwszym kwartale bieżącego roku powstały: bank ludowy w Pszczewie, bank ludowy w Uściu, bank ludowy w Lidzbarku (Lautenburg), spółka spożywcza i kasa oszczędności „Consum“ w Gogolinie i bank ludowy w Czersku. Pomiędzy wybranymi do dyrekcji i rad nadzorczych tych nowych spółek, widzimy przeważnie nazwiska polskie. Odwrotną stroną medalu jest upadek spółki w Pobiedziskach, a co najgorsza, że jak stwierdza „Orędownik“ żadnych szczegółów o przyczynach upadku nie podano do polskich pism, i zamiast odsłonić całą prawdę, co w takich wypadkach jest najzbawienniejszem, zatajają prawdę, z oczywistą szkodą dla sprawy spółek. Według tegoż samego „Orędownika“ pisma niemieckie donoszą, że Patron spółek wielkopolskich miał przy rewizji podać deficyt spółki tej na 1752 marek, podczas gdy w istocie wynosił on 6000 m. Sądzimy, że jest to ze strony niemieckich dzienników jeden ze zwykłych sposobów wojowania — fałszem; ale już ta okoliczność powinnaby i Patrona i zarząd upadłej spółki skłonić do wyjaśnienia prawdy.

**Nowe stowarzyszenia.** Towarzystwo zaliczkowe w Zakliczynie, zawiązane d. 4. stycznia — jeszcze do 11. b. m. nie mogło się doczekać uchwały sądu krakowskiego w sprawie zarejestrowania firmy! Nie pojmujemy tej powolności. — W skład Dyrekcji weszli: Florjan Gostkowski dyrektor, Wincenty Stój kasjer, Antoni Wiśniewski kontrolor. Zastępcą dyrektora obrany Dr. Karol Bielczyk, zast. kasjera Kryspin Kopytko, zast. kontrolora Michał Bursztym. — Pan Juljusz Kozicki, prezes Rady powiatowej w Podhajcach, oświadczył w skutek pisma Patronatu gotowość założenia tamże Towarzystwa zaliczkowego.

*W następnym numerze zamieścimy rachunki stowarzyszeń z miesiąca marca — upraszamy przeto nieliczne stowarzyszenia związkowe, które ich jeszcze nie nadesłały, ażeby zechciały przesyłkę przyspieszyć.*

*Przypominamy także wkładkę roczną do Związku. Wydatek to dla naszych instytucyj nie wielki — a dla Wydziału Związku zaleganie wkładek czyni wielki uszczerbek.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Romanowicz. Z I Związkowej Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.